

MARTA KARAMAŃSKA

Bolszewizm, hitleryzm, totalizm... nowe jednostki językowe nazywające ideologie w prasie dwudziestolecia międzywojennego

W okresie międzywojennym język polski wzbogacił się o szereg leksemów nazywających poglądy, przekonania, ideologie. Potwierdza ten fakt materiał leksykalny wyekscerpowany z trzech dzienników, prezentujących różne opcje polityczne: „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (IKC), „Robotnika” (Rob.), „Gazety Warszawskiej” (GW) [„Gazety Warszawskiej Porannej” (GWP), „Warszawskiego Dziennika Narodowego” (WDN)]. W tym czasie powstały i zostały przyswojone przez polszczyznę wyrazy: **bolszewizm, fašyzm, hitleryzm, rasizm, sowietyzm, totalitaryzm i totalizm**.

Powstanie słowa **bolszewizm** oraz pokrewnych **bolszewik, bolszewicki** można niemal dokładnie ustalić. Narodziny bolszewizmu wiążą się z rozłamem, jaki nastąpił w Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR) jeszcze w 1903 roku. W wyniku tego rozłamu powstały dwie grupy: pierwsza, radykalna, obejmująca większość – stąd nazwa **bolszewicy**, i druga, umiarkowana, obejmująca mniejszość – dlatego nazwano ich **mienszewikami**. W 1917 roku bolszewicy pod wodzą Włodzimierza Iljicza Lenina po krwawej rewolucji w Rosji przejęli władzę i wprowadzili własne rządy. Zmiany polityczne, gospodarcze i społeczne dokonywane były siłą przy pomocy terroru i zastraszania. Wprowadzenie ustroju komunistycznego poprzez oddanie władzy państwowej klasie robotniczej, a raczej w ręce przedstawicieli tej klasy, czyli radom robotniczym i włościańskim, nie przyniosło Rosji Radzieckiej niczego dobrego. W efekcie jedna władza autokratyczna została zastąpiona drugą, a szary obywatel żył nadal w chaosie, strachu i pogłębiającej się biedzie.

Wyraz **bolszewizm** po raz pierwszy został zdefiniowany w *Ilustrowanym słowniku języka polskiego* M. Arcta (SArc.). Pojawia się tam w dwu znaczeniach 1. «hołdowanie skrajnemu radykalizmowi, niemal anarchiz-

mowi»; 2. «partia polityczna pragnąca wprowadzić ustrój komunistyczny». W *Nowym słowniku języka polskiego* pod redakcją T. Lehra-Splawińskiego (NSJPLS) **bolszewizm** definiowany jest jako: «skrajna teoria i taktyka rewolucyjnego socjalizmu, dążącego do objęcia władzy państwowej przez klasę robotniczą», w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego (SJPD) zaś czytamy: **bolszewizm** «teoria i praktyka rewolucji proletariackiej i dyktatury proletariatu». W SARC i w NSJPLS nie podano materiału egzemplifikacyjnego, ale z samych definicji wynika, iż **bolszewizmowi** zostaje przypisane wartościowanie ujemne poprzez wprowadzenie do definicji wyrazów: **skrajność**, **radykalizm**, **anarchizm**, które w świadomości użytkowników języka w dwudziestolecium międzywojennym funkcjonowały z wyraźnie negatywną konotacją. W definicji podanej w SJPD nie mamy wyraźnych wskaźników aksjologizacji leksemu, ale podany cytat, pochodzący z „Trybuny Ludu” z roku 1950 pozwala sądzić, iż leksem **bolszewizm** zyskał waloryzację dodatnią. Oto ów cytat:

Jednym z najważniejszych zadań naszej partii jest nieustanne pomnażanie szeregów towarzyszy, studiujących historię Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) (WKP(b)), przyswajających sobie wspaniałe doświadczenia bolszewizmu w budowie socjalizmu.

W zgromadzonym przeze mnie materiale wyraz **bolszewizm** pojawia się zawsze w kontekstach powodujących jego pejoratywne zabarwienie. Trudno się temu dziwić. W polskiej świadomości społecznej dzięki prasie został wykształcony stereotyp bolszewizmu, ruchu zupełnie obłąkanego, charakteryzującego się przemocą, terrorem, bandytyzmem; siły niszczącej i bardzo niebezpiecznej. W prasie lat 1919–1923 ostrzegano przed „widmem bolszewickiej Rosji”. Bardzo silny wpływ na społeczeństwo miały nieustanne „wojenne” stosunki z Rosją Sowiecką, które w 1920 roku doprowadziły do ostrego konfliktu. Wtedy to wojnę 1920 roku nazwano polsko-bolszewicką lub polsko-sowiecką. Negatywne stanowisko wobec bolszewizmu zajmował przeciętny obywatel, gdyż sama nazwa kojarzyła mu się z czymś strasznym, okrutnym, bezwzględnym. Negatywnie też do bolszewizmu ustosunkowane były wszystkie partie i stronnictwa – poza Komunistyczną Partią Polski – działające na polskiej arenie politycznej. W prasie i publikacjach książkowych próbowano wyjaśnić przyczyny powstania bolszewizmu. Pojawiły się trzy koncepcje, z których dwie cieszyły się ogromną popularnością. Pierwsza widziała źródło bolszewizmu w polityce niemieckiej, która pragnąc odbudować potęgę Niemiec, chciała zniszczyć państwo i siły zbrojne Rosji, aby móc zająć jej teren i wykorzystać znajdujące się tam bogactwa. Druga opierała się na przekonaniu, że destrukcja Rosji była pierwszym etapem zniszczenia europejskiej cywilizacji chrześcijańskiej przez Żydów, którzy w ten sposób torują sobie drogę do panowania nad światem. Ta koncepcja zyskała szczególną popularność w kołach Narodowej Demokracji i stronnictw chrześcijańskich. Wreszcie trzecia teoria, mająca swe źródło w kołach socjalistycznych, doszukiwała się przyczyn narodzin bolszewizmu

w środowiskach kapitalistów, które w ten sposób postanowiły dokonać zamachu na masy pracujące Europy. Jedno jest pewne, że wszyscy – poza komunistami, negatywnie oceniali skutki rewolucji rosyjskiej i powstanie bolszewizmu. W związku z tym wyraz **bolszewizm**, jak również **bolszewik** i **bolszewicki** nabierały ujemnego zabarwienia, co potwierdzają przykłady:

Z tej nędzy dnia dzisiejszego jedni wpadają w beznadziejną rozpacz [...] – drudzy miotają się szukając drogi na bezdrożach bolszewizmu [...]. (Rob., 03 IV 1926); *Socjaliści odżegnują się od związków z bolszewizmem.* (GWP, 19 VI 1926); *[...] zbawienie nie przyjdzie z zapowietrzonych wertepów reakcji czy bolszewizmu.* (Rob., 04 III 1930); *Zapowiedź bolszewickich zmian w czerwonym rządzie w Hiszpanii.* (WDN, 12 V 1938); *Znów został przygotowany bolszewicko-litewski spis.* (IKC, 26 IV 1938); *Agitatorzy bolszewicy stanęli przed sądem.* (IKC, 1 I 1938).

W 1930 roku pojawił się zupełnie nowy wyraz na oznaczenie bolszewickich dążeń narodowych – **sowietyzm**. Przejął on wszystkie negatywne konotacje leksemu **bolszewizm** i stanął w polu semantycznym obok wyrazu **fasyzm**.

Oto fragment artykułu zamieszczonego w IKC w 1930 roku, który ukazuje, w jakim znaczeniu funkcjonował wyraz **sowietyzm**:

Partia Hitlera zdobyła się na kombinację, która przed wojną uchodziła za niemożliwą i absurdalną, mianowicie na kombinację obydwu skrajnych i sprzecznych radykalizmów: nacjonalistycznego i socjalistycznego.

Sowietyzm nie jest także niczym innym jako kombinacją: nacjonalizmu i militarystyki z radykalizmem socjalnym. Wojna światowa rozprętała „szowinizm narodowy”, radykalizm socjalny, który w równej mierze opanowały mentalność, dając „mixtum compositum” – niestrawne i ciężkie. (IKC, 2 X 1930).

Pojawiają się też artykuły prasowe o tytułach:

Narodowy bolszewizm – czyli hitleryzm. (IKC, 12 V 1935);

SOWIETYZM I HITLERYZM – dwaj bracia syjamscy. (IKC, 12 V 1935).

Wyraz **sowietyzm** nie został zaakceptowany przez język; nie odnotowały go słowniki ogólne języka polskiego, ani przedwojenne, ani powojenne.

Nieco później niż leksem **bolszewizm** powstał wyraz **fasyzm**. Po raz pierwszy pojawił się w prasie jeszcze przed objęciem władzy we Włoszech przez Mussoliniego. Sam wyraz **fasyzm** (wł. **fascismo**) pochodzi od włoskiego wyrazu **fascio** (łac. **fascis**) oznaczającego «związek, wiązkę». Słowo to weszło do włoskiego języka politycznego jeszcze w XIX wieku, kiedy to już w ostatnim jego dziesięcioleciu zaczęły we Włoszech powstawać organizacje o nastawieniu antyparlamentarno-rewolucyjnym pod nazwą **fasci siciliani**. Później, już w XX wieku, ale jeszcze przed wybuchem I wojny światowej socjalistyczne organizacje dzieliły się na **fasci**. W końcu Benito Mussolini, który zorganizował w 1919 roku ruch faszystowski, nawiązał bezpośrednio do tradycji związków interwencyjnych istniejących w latach 1914–1915, które działały na rzecz przystąpienia Włoch do wojny po stronie aliantów.

Etymologię wyrazu **faszyzm** wyprowadza się również od starożytnego **fasces** (lp. **fascio**), oznaczającego pęk różg noszonych przez rzymskich liktorów. Liktorzy, urzędnicy administracji państwowej starożytnego Rzymu, towarzyszyli zawsze wyższym urzędnikom, trzymając na lewym ramieniu pęk różg – owych **fasces** – związanych rzemieniem. Tak występowali wewnątrz miasta-państwa; poza murami Rzymu w środek różg wkładali topór jako symbol niczym nieograniczonej władzy, łącznie z możliwością wykonania wyroku śmierci¹. Łączenie nazwy **faszyzm** ze starorzymskim **fasces** bardzo odpowiadało członkom i zwolennikom ruchu faszystowskiego, który zaczął silnie akcentować swoje związki z imperialną przeszłością. Chętnie szukano swoich antycznych przodków, podkreślając ich odwagę, hart ducha, niezłomność i siłę. To właśnie z tradycji rzymskiej zapożyczyli faszyci pozdrowienie, które w okresie rzymskim symbolizowało sympatię i pokój. Faszyci podnosząc prawą rękę (w republice – lewą) manifestowali przede wszystkim swoją energię, siłę i niezłomność, a więc nadali gestowi istniejącemu od dawna zupełnie nowe znaczenie.

Publicyści, wprowadzając nowy wyraz **faszyzm** do języka polskiego, od razu umieszczali go w takich kontekstach, które powodowały wartościujące konotacje. Przede wszystkim na faszyzm patrzono przez pryzmat własnych koncepcji społeczno-politycznych. Polska prawica z entuzjazmem witała zachodzące we Włoszech przeobrażenia. Świadczą o tym artykuły zamieszczone w „Gazecie Warszawskiej Porannej”. Oto fragmenty dwu z nich:

Błogosławione następstwa jakie we Włoszech sprowadziło dojście do władzy Mussoliniego, przywódcy obozu faszystowskiego. zrobiły potężne wrażenie na całej Europie. Ludzie na serio zaczęli studiować metody rządzenia faszyzmem i jego ideologię, ludzie naiwni i powierzchowni natomiast wyobrażali sobie, że wystarczy naśladować w innych krajach faszystów. by osiągnąć podobne, jak we Włoszech rezultaty. Przy tym najbardziej uderzył czarne sfery sposób dojścia Mussoliniego do władzy – przez zamach stanu; uznano też, że w tym leży istota faszyzmu [...].

W faszyzmie rozróżnić bowiem należy pewne zasady polityczne, które zresztą nie są wynalazkiem ruchu faszystowskiego. od tych w nich pierwiastków, które są wynikiem tradycji historycznej włoskiej, temperamentu narodowego włoskiego i warunków życia politycznego Włoch współczesnych. [...]. (GWP, 8 I 1926);

[...] Jest to jeden z najdzielniejszych bojowników faszyzmu. Twórca związków młodzieży itd. Widać z tego, że kierownicze koła faszyzmu chcą poznać Polskę i wyrobić sobie własne, udokumentowane zdanie o Polsce. Byłoby dobrze, żeby koła rządowe i obywatelskie bez względu na swoje sympatie czy niechęci do faszyzmu. pomogły p. Freddi w zebraniu jak najkorzystniejszych wiadomości o naszym kraju. (GWP, 26 I 1926).

Doszukiwano się wszelkich podobieństw pomiędzy włoskim faszyzmem a polskim obozem narodowym, akcentowano narodowy charakter obu

¹ Informacje pochodzą z pracy W. Kopalńskiego, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 274.

grup. Zachwycano się wszelkimi sukcesami faszystów. Szczególnie polskiej prawicy przypadła do gustu propagowana w całej Europie geneza ruchu. Sądzono, że ruch faszystowski powstał jako reakcja na bolszewizm po to, aby obronić Europę i przede wszystkim Włochy przed wpływami komunistycznymi. Ta hipoteza znalazła nawet swoje miejsce w definicjach wyrazu **faszyzm** zamieszczonych w SARC («ruch polityczno-wojskowy stawiający sobie za cel obronę kraju przed wywrotowcami») oraz NSJPLS (1. «kierunek nacjonalistyczny we Włoszech, który propaguje ideę użycia siły i rządów dyktatury w celu zwalczania niebezpieczeństwa rewolucji socjalnej»). W SJPD mamy już inną definicję. Oto ona: **faszyzm** «forma dyktatury burżuazyjnej w okresie imperializmu, której celem jest ujarznienie klasy robotniczej oraz wszystkich postępowych sił narodu». Jak łatwo zauważyć, definicje zamieszczane w słownikach przedwojennych zawierają takie elementy językowe, które powodują pozytywne konotacje omawianego leksemu (**propagować, zwalczać niebezpieczeństwo**), słownik powojenny zaś odwrotnie, wprowadza wyraz **faszyzm** w negatywne konotacje (**dyktatura burżuazyjna, ujarzmić klasę robotniczą**).

Polska lewica od samego początku nie akceptowała założeń faszyzmu i z wielką niechęcią spoglądała na entuzjazm prawicy. Socjaliści twierdzili, że faszyzm, bolszewizm i monarchizm to kierunki, które w trudnej sytuacji ekonomicznej wykorzystują masy robotnicze do własnych celów. Nie podobał im się sposób przejścia władzy we Włoszech (zamach stanu) oraz rujnąca zasady parlamentarne i demokratyczne dyktatura. Potępiali faszyzm za iście bolszewickie metody sprawowania władzy: gwałt, siłę i terror. W realiach polskich socjaliści oceniali także poczynania polskiej prawicy, zwłaszcza endecji, jako działania faszystowskie. Oto fragment artykułu zamieszczonego w „Robotniku” 3 maja 1926 roku:

Na skrajnej prawicy społeczeństwa, panuje od pewnego czasu ruch wielce ożywiony. Co raz to ukazują się pisma i pisemka [...] występujące [...] w imię urzędowych przedstawicieli „faszyzmu polskiego”. [...] wydawane są odezwy i „rozkazy dzienne” różnych komendantów faszystowskich [...]. Ani monarchizm, ani faszyzm zorganizowany nie reprezentuje w Polsce realnej siły politycznej [...]. Przysięgi faszystowskie [...] mogą pociągnąć akademików, młodzież ziemiańską, uczniów z piątej gimnazjalnej, same przez się nie zagrażają konstytucji 17 marca, nie złamią podstaw ustroju republikańskiego [...]. (Rob., 3 V 1926).

Świadczy o tym także rozbudowana łączliwość frazeologiczna przymiotnika **faszystowski**, który w odniesieniu do realiów polskich ma wyraźnie negatywne zabarwienie, w wielu wypadkach konotacyjny element wartościujący zostaje wysunięty na plan pierwszy, przed denotowane znaczenie, np.:

Chjena wysunęła swoje projekty zmiany konstytucji w imię swego faszystowskiego ideału [...]. (Rob., 10 VII 1926); Zwalcza [PPS – p.m.] błazeństwa monarchistyczne i faszystowskie, którymi burżuazja próbuje rozbić szeregi robotnicze.

(Rob., 23 IV 1926); *Musimy walczyć o utrzymanie demokracji parlamentarnej i bronić jej praw przed propagandą faszystowską [...]*. (Rob., 04 I 1935); *Te próby faszystowskiego terroru muszą być stłumione*. (Rob., 30 II 1938).

W „Robotniku” leksemy **faszyzm**, **faszysta** i **faszystowski** niezależnie, czy odnoszą się do polskiej, czy europejskiej sceny politycznej, zawsze pojawiają się w kontekstach powodujących negatywne konotacje, np.:

Faszyzm polski przebywa w dziedzinie konspiracyjnego bytowania [...]. (Rob., 09 II 1926); *I w tej nędzy [...] jedni wpadają w rozpacz [...] – drudzy miotają się [...] na bezdrożach [...] faszyzmu [...]*. (Rob., 03 IV 1926); *Przez spędzenie wszystkich [...] pod jeden sztandar [...] zamaskowałoby się wszystkie przeciwieństwa i rozbieżności, które dzielą obóz „narodowy”: [...] faszyzm i monarchizm [...]*. (Rob., 14 IV 1930); *Nie trzeba dowodzić, że każdy postęp zaborczości faszyzmu jest porażką demokracji na wszystkich polach działalności ludzkiej*. (Rob., 21 IX 1935); *Madryt urósł do rozmiarów symboliki wielkiej bohaterkiej, pełnej bezgranicznego poświęcenia walki demokracji z faszyzmem*. (Rob., 20 XI 1938); *Przez układy z faszyzmem i ustępstwa dla faszyzmu wpędza się świat w prostą drogę do wojny*. (Rob., 18 III 1938); *Faszyzm – chwilowo święcący tryumfy, jednostki wyniósł na stanowisko półbożków, a zniszczył wolność każdego człowieka*. (Rob., 12 IV 1938).

Wyraz **faszyzm**, co widoczne jest w podanych przeze mnie cytatach, odnosił się nie tylko do kierunku nacjonalistycznego we Włoszech, ale oznaczał także dążenia nacjonalistyczne w innych państwach Europy, które – jak zaznacza NSJPLS – walczyły z komunizmem i socjalizmem.

Wkrótce powstały nowe leksemy nazywające różne odmiany faszyzmu: **mussolinizm**, który, jak podaje I. Kamińska-Szmaj, pojawił się w latach 1919–1923, oraz późniejszy **hitleryzm**². Wyraz ten po raz pierwszy został zdefiniowany w powojennym SJPD jako «doktryna polityczno-społeczna A. Hitlera, niemiecka odmiana faszyzmu, forma ustroju III Rzeszy Niemieckiej».

W języku polskim leksem **hitleryzm** pojawił się już w tekstach prasowych w roku 1930, a więc jeszcze przed momentem przejścia przez Hitlera władzy w Niemczech. Wyraz ten występuje jeszcze w cudzysłowie – co świadczy niewątpliwie o tym, iż była to nowa jednostka języka o nieustabilizowanym znaczeniu. W tekstach prasowych następuje dopiero krystalizowanie się znaczenia wyrazu – poprzez kontekst, objaśnienia. Wyraz ten, podobnie jak leksem **faszyzm**, wprowadzono do języka polskiego, próbując ustalić jego cechy desygnacyjne, ale równocześnie od razu wprowadzono konotacje wartościujące. Owe konteksty wprowadzające konotacje wartościujące były przede wszystkim zależne od postaw ideowo-politycznych stronnictw wypowiadających się na temat zjawiska zwanego hitleryzmem.

² Jako przykład neologizmu powstałego w latach 1919–1923 podaje I. Kamińska-Szmaj leksem **mussolinizm** (fakt używania tego wyrazu nie został potwierdzony w zebranych przeze mnie materiale ani też przez słowniki ogólne języka polskiego) (I. Kamińska-Szmaj, *Judzi zohydzają ze czci odziera. Język propagandy politycznej lat 1919–1923*, s. 66).

Polska prawica akceptowała nacjonalistyczne i antysemityczne nastawienie hitleryzmu i nawet pewne posunięcia antypolskie Hitlera były przez nią bagatelizowane. Prawica obawiała się nade wszystko bolszewizmu, który był dla niej realnym zagrożeniem. Godziła się na odbudowę i wzmocnienie państwa, „odrodzenie narodu niemieckiego” „pod rządami narodowych socjalistów”. W stosunkach polsko-niemieckich uważała, iż „najwyższym zadaniem naszym jest utrzymanie pokoju”. Oczywiście „Gazeta Warszawska”, później „Warszawski Dziennik Narodowy” informowały o wydarzeniach w Niemczech, o militaryzacji Nadrenii, wycofaniu się z paktów lokarneńskich, ale zawsze czyniły to w tonie przychylnym Niemcom i faszystomwi, np.:

Czego oczekujemy po podpisaniu z Niemcami paktu o nieagresji? Chcemy pokoju między naszymi państwami. (GW, 9 IV 1935); Omawiając sprawę zbrojeń, Hitler oświadczył, że nie ma zamiaru dążyć do wojny. (GW, 11 IV 1935); Widmo sojuszu antyniemieckiego straszy prasę angielską. (GWP, 19 IV 1935); Czy Niemcy zaprotestują przeciw głosowaniu m.in. Becka? (GWP, 5 V 1935); Liczne prowincje austriackie w żywiłowym plebiscycie opowiedziały się za przyłączeniem do Niemiec. (WDN, 18 III 1938); Minister Rzeszy może rozciągnąć wszelkie niemieckie ustawy na Austrię. (WDN, 15 III 1938).

Zupełnie inne stanowisko wobec polityki Trzeciej Rzeszy zajmuje lewica i centrum. W „Robotniku” i „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” z dezaprobatą patrzy się na poczynania faszystowskich Niemiec. Leksem **hitleryzm** umieszczany jest zawsze w kontekstach powodujących jego negatywne konotacje. Objasniany bywa innymi równie negatywnie nacechowanymi leksemami, np.: **skrajny nacjonalizm, narodowy bolszewizm, faszystowski imperializm, szowinizm narodowy**. Ujemna wartość leksemu **hitleryzm** wynika z nieakceptowania ani założeń, ani metod samego ruchu. Poza tym dostrzega się realne zagrożenie polityki Hitlera dla demokracji i pokoju zarówno europejskiego, jak i polskiego. Oto przykłady:

*W Polsce prądy imperialistyczne na szczęście nie są zbyt silne, żadnego nie ma porównania z **hitleryzmem**, który wszystko postawił na kartę wojenną. (Rob., 12 V 1935); **Hitleryzm** zagraża demokracji i robotnikom. (IKC, 16 IV 1938); Czym tłumaczyć, że **hitleryzm** odnosi tak wielkie sukcesy wyborcze? (IKC, 18 X 1938); To właśnie związki zawodowe, socjaliści, komuniści i masy robotnicze są tymi, którzy wobec Niemiec wykazują minimum ustępliwości [...]. Można wytłumaczyć to tylko tym, że **hitleryzm** zagraża robotnikom i demokracji. (Rob., 15 IX 1938); Ofensywa **hitleryzmu**. (Rob., 1 IX 1938).*

Socjaliści oskarżają polską prawicę – głównie endecję – o tendencje hitlerfilskie, np.:

Dokąd zmierzają p.p. Dmowski? i Kozicki? ... Wykazywaliśmy wielokrotnie, że zagraniczna polityka endecji jest polityką hitlerfilską. (Rob., 10 IX 1938).

W tekstach prasowych obok wyrazów **hitleryzm, hitlerowiec, hitlerowski** pojawił się także leksem **Hitleria**, analogicznie do funkcjonującego

słowa „**Bolszewia**”, który był nazwą Trzeciej Rzeszy, nacechowaną negatywnie i spełniał przede wszystkim funkcje propagandowe.

Imperium „Hitlerii” (IKC, 05 IV 1935); *Prawdziwe sily Hitlerii zmierzają do wojny*. (Rob., 15 IX 1938); *Jak wygląda kultura w Hitlerii?* (Rob., 12 IX 1938).

Wyraz **rasizm** zaistniał w języku polskim w latach trzydziestych XX wieku. Zdefiniowany po raz pierwszy został dopiero w powojennym SJPD jako «zespół poglądów społeczno-politycznych, wynikających z twierdzenia o rzekomej nierówności biologicznej i społecznej ras ludzkich, wyzyskiwany przez koła reakcyjne w różnych krajach przeciw ludom kolonialnym i mniejszościom narodowym; był podstawą ideologii hitleryzmu». Cytat ilustrujący użycie leksemu pochodzi z okresu po II wojnie światowej. W zgromadzonych materiałach znalazłam już w 1926 roku fragmenty mówiące o rasizmie, ale nie nazywające owego zjawiska słowem **rasizm**:

10-ego października wypowiedzie nieubłaganą walkę zapędom monarchistycznym, dyktaturze faszystowskiej i komunistycznej, nienawiści nacjonalistycznej, wyznaniowej i rasowej. (Rob., 5 IX 1926).

Leksem **rasizm** po raz pierwszy odnotowałam w prasie w 1938 roku. Funkcjonował on w znaczeniu: «zespół poglądów społeczno-politycznych, wynikających z założenia o nierówności biologicznej i społecznej ras ludzkich», np.:

Fakt postawienia kwestii rasowej na czele programu zdaje się wskazywać, że rasizm stał się naczelnym programem włoskiej polityki wewnętrznej. (Rob., 09 IX 1938); *Faszyzm żegluję pod znakiem rasizmu*. (Rob., 06 IX 1938); *Faszyzowski rasizm*. (Rob., 04 IX 1938).

Język polski w latach trzydziestych XX wieku wzbogacił się także o wyrazy **totalizm** i **totalitaryzm**. Nie pojawiły się one jako hasła w żadnym ze słowników języka polskiego, które ukazywały się w okresie międzywojennym. Znalazły miejsce dopiero w SJPD. Leksem **totalizm** pojawił się tam w znaczeniu: «faszystowski ustrój polityczny polegający na interwencji państwa we wszystkie dziedziny życia politycznego, kulturalnego, społecznego i sprawowanie nad nimi kontroli». Wyraz **totalitaryzm** został zamieszczony dopiero w suplemencie z odsyłaczem do **totalizmu**. SJPD podaje jako ilustrację cytaty pochodzący z okresu powojennego, ale dotyczą działalności Mussoliniego, a więc realiów przedwojennych. W zgromadzonym materiale leksemy **totalizm** i **totalitaryzm** funkcjonują jako synonimy całkowicie, przy czym frekwencja wyrazu **totalizm** jest większa niż wyrazu **totalitaryzm**. W okresie dwudziestolecia międzywojennego występowały w znaczeniu «forma sprawowania rządów, w której wszystkie dziedziny życia obywateli (społeczne, kulturalne, polityczne, a nawet prywatne) poddane są kontroli państwowej; faszyzm, hitleryzm, bolszewizm». Oto przykłady:

Totalizm biały jest otwartym programem wrogim demokracji. Totalizm czerwony jest wrogiem jeszcze groźniejszym, bo zamaskowanym. Komunizm jest ojcem totalizmu zarówno czerwonego jak i białego. (IKC, 5 XI 1938); Nie oznacza to bynajmniej, aby w narodzie polskim zrodziła się tęsknota za totalizmem, sprzecznym z polskim charakterem narodowym. (IKC, 24 III 1938); Przeciw totalizmowi. (Rob., 10 III 1938); Za to, że ta sytuacja będzie pchała Polskę ku totalizmowi odpowiedzialna jest opozycja. (Rob., 20 X 1938); Autarkia – paradoks totalitaryzmu. (Rob., 3 IX 1938); Totalistyczna kultura z Norymbergi. (Rob., 9 IX 1938); A co będzie jeśli hasło absencji zostanie zrealizowane czynnie [...]. Czy nie jest to woda na młyn zwolenników totalitaryzmu? (IKC, 16 IX 1938).

Na podstawie przytoczonego materiału językowego można wysnuć wniosek, iż leksemy **totalizm** i **totalitaryzm**, podobnie jak **fasyzm** i **hitleryzm**, od razu zaczęły pojawiać się w kontekstach powodujących odmienne wartościowanie, odzwierciedlające różnice światopoglądowe użytokowników języka, a przede wszystkim preferowany przez nich system wartości. Nie znalazłam wyrazów **totalizm** i **totalitaryzm** w „Warszawskim Dzienniku Narodowym”, ale za to często występowały w „Robotniku” oraz „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” i tam wprowadzane były w konteksty powodujące negatywne konotacje.